Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

Polak Sumienny

pismo codzienne Ner 116

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

CZWARTEK dnia 21 Kwietnia 1831 roku o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

POSIEDZENIE IZBY POSELSKIEJ.

z dnia 19 *Kwietnia r. b.* (*Dokończenie*)

Nim Deput: Szaniecki usprawiedliwiać zaczął projekt o nadaniu włościan D. N. własnością gruntową, zabrał głos w materji porządkowéj:

Poseł Swidziński czyniąc kwestją czy ten projekt ma być szczegółowo dyskutowany, czy też Izba w ogóle nad nim zajmować się będzie? „Jakkolwiek u„czyniłem (są słowa jego) na wczorajszém posiedze„niu wniosek aby projekt wspomniony artykułami „był roztrząsany, przekonywam się jednak teraz „iż niewłaściwą byłoby rzeczą powtarzać w protokóle „dyskussje nad jednym i tymże samym przedmio„tem. Wnoszę zatém iż najstósowniejby było pro„tokuły posiedzeń zmniejszonego kompletu (na któ„rych ten projekt był dyskutowany) *in extenso* Iz„bie odczytać, ztąd taby wynikła korzyść: iż człon„kowie, którzy pierwszéj dyskussji projektu przyto„mnemi nie byli, objąwszy rzecz całą dokładnie, „z większą łatwością uwagi swoje nad ogółem pro„jektu czyniéby mogli." — Nakoniec zwracał uwagę Izby na dwa ważne projekta, które przedewszystkiém pod rozwagę i najśpieszniejszą decyzją Izb wniesione być powinny.

1. Projekt względem Reprezentacji Ziem Polskich z pod jarzma Moskiewskiego oswobodzonych lub oswobodzonemi być mających (przez samego Posła Swidzińskiego podany do laski na posiedzeniu z dnia 18 b. m. w Izbach połączonych.)

2. Projekt do uchwały otwierającéj Rządowi Narodowemu kredyt w summie 1,000,000 złp. na zasilenie włościan zbożem, podany Izbie Poselskiéj przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Policji.

W skutek tego przełożenia żądał Poseł Swidziński aby Izba zadecydowała, czy dwa tak nagłe projekta mają być niezwłocznie wniesione nawet przed projektem o nadaniu włościan D. N. własnością gruntową, czyli też projekt ten przyjdzie zaraz pod rozwagę Izby a dwa wspomnione wnioski po roztrząśnieniu przez Kommissje Sejmowe, chociażby przyszło zawiesić dyskussją nad projektem o włościanach w każdym razie przedstawione być mogą?

Marszałek co do kwestji: czy projekt o włościanach ma być w ogóle czy szczegółami dyskutowany, oświadczył się za dyskussją szczegółową a to dla nadania większego udoskonalenia temu projektowi gdy w prawo zamieniony zostanie. Co do wniosku aby protokuły poprzednich sessji odczytane zostały nie zgadzał się z P. Swidzińskim, gdyż te będąc dosłowną relacją, drugie tyle zabrałyby czasu jaki zająć może sama dyskussja.

Dep: Szaniecki był tego zdania co i Marszałek względem odczytania protokółu, zaradzając więc téj niedogodności ofiarował się podjąć zrobienia wyciągów z protokułu czyli krótkiéj relacji głosów za i przeciw projektowi która odczytana sprawiłyby równie zbawienny skutek jak odczytanie protokułu w całéj obszerności..

Poseł Swiniarski był za odczytaniem protokułu posiedzeń poprzednich (zmniejszonego kompletu) gdzie był dyskutowany projekt o nadaniu włościan D. N. własnością gruntową. Co gdy nastąpi, radził dyskutować nad ogółem projektu, gdyż jak się wyraził w ogóle są szczegóły.

Poseł Swirski powstał przeciwko wnioskowi dep: Szanieckiego który chciał przyjąć na siebie obowiązek zrobienia krótkiego wyciągu protokółu posiedzeń sejmowych, zaś co do kwestji przez Posła Swidzińskiego podanéj, czy przed projektem o włościanach, dwa ważne projekta, o Reprezentacji Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy i o otworzeniu Rządowi Narodowemu kredytu na zasilenie w obecnéj epoce zbożem włościan krajowych, mają być wniesione, czyli też dyskussja w każdym czasie nad projektem pierwszym może być zawieszona, a dwa ostatnie pod decyzją Jzb przedstawione? był tego zdania

że do Izby należy przepisać sobie porządek dzienny swoich czynności, a zatém od Izb woli w każdym razie zależy nad tém się naradzać co wymaga jak najśpieszniejszéj decyzji.

Poseł Walichnowski utrzymywał, że projektowane przez Posła Swidzińskiego odczytanie protokółów jest niepotrzebne; co do drugiéj kwestji był tego zdania, że Izba jeżeli uzna potrzebę tego, dyskussją nad projektem o włościanach przerwać będzie mogła, a polecić wniesienie projektów śpiesznego przyjęcia wymagających.

Posłowie F. Sołtyk i J. Augustowski dzielili zdanie Posła Walichnowskiego.

(Większość Izby odrzuciła wniosek Posła Swidzińskiego względem odczytania protokułu posiedzeń na których była dyskussja nad projektem o włościanach.)

Co do drugiéj kwestji Posła Swidzińskiego, czy dyskussją nad projektem o włościanach będzie można zawiesić skoro się okaże potrzeba wniesienia projektów spiesznéj wymagających decyzji.

Marszałek żądał aby projekt o włościanach był natychmiast pod rozwagę Izb oddany, projekta zaś Posła Swidzińskiego o Reprezentacji prowincji Polskich z pod panowania Moskiewskiego oswobodzonych i projekt rządowy względem otworzenia kredytu temuż Rządowi na zasilenie włościan zbożem mogą być wniesione po roztrząśnieniu przez Kommissję Sejmowe, a wtedy dyskussja nad pierwszym projektem zawieszona zostanie.

Poseł Kaczkowski. Nim projekt o Reprezentacji Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy pod rozwagę Izby wniesiony zostanie, żądał od Ministra Spraw Zagra: objaśnienia co do stósunków tych Ziem Polskich z teraźniejszem Królestwem.

Marszałek i Dep: Zwierkowski zgadzali się na wniosek Posła Kaczkowskiego, lecz zarazem zwrócili uwagę tego Reprezentanta, że projekt P. Swidzińskiego nie może przesądzać decyzji Izby co do kwestji, czy dyskussja nad projektem o włościanach może być zawieszona gdy co nader ważnego do załatwienia wypadnie.

Dep: Krysiński poparł wniosek Posła Kaczkowskiego żądając aby Izba wezwała Ministra S. Z. do oznaczenia czasu w którym się tenże Minister na posiedzenie Reprezentantów Narodu *pofatygować* raczy.

Marszałek oddał pod wotowanie kwestją czy dyskussja nad projektem o włościanach przerwaną być może gdy nastąpi potrzeba decydowania w naglejszym przedmiocie?

(Izba większością głosów zezwoliła na zawieszenie dyskussji nad projektem o włościanach gdy tego konieczna będzie potrzeba).

Poseł Swidziński żądał aby projekt jego o Reprezentacji oswobodzonych prowincji i Rządowy o otworzeniu kredytu były przedewszystkiém pod decyzją Izb oddane.

Poseł Jan Hr. Ledochowski silnie poparł żądanie P. Swidzińskiego, uwiadomił przytem Izbę, że okolica miasta Lubaru na Wołyniu, jeszcze przed przybyciem Jenerała Dwernickiego zrobiła powstanie, że wszystkie oswobodzone powiaty śpiesznie się konstytuują i organizują oczekując tylko kroku ze strony naszéj, któryby ich zapewnił o braterskich chęciach obywateli Królestwa.

Poseł Morozewicz i Radca Stanu Brocki, opierali się żądaniu P. Swidzińskiego.

Dep: Wołowski odparł zarzuty dwóch poprzednich mówców.

(Izba przyjęła wniosek Posła Swidzińskiego.)

Poseł Kaczkowski powtórnie podniósł głos za przyjęciem swego wniosku a przy końcu tak się wyraził: „Dopokiż nami rządzić będzie ten obskurantyzm, ulegaliśmy pod despotyzmem umysłowemu, teraz w Rządzie wolnym narodowym, dyplomatycznemu ulegać musimy. Żądam nie *zaproszenia* ale *wezwania* Ministra S. zagr: na przyszłe posiedzenie."

Dep. Krysiński oświadczył Izbie, że ma bardzo ważne uczynić zapytania Ministrowi spraw zagran:

Poseł F. Sołtyk żądał, aby Dep. Krysiński objawił Izbie pytania, które Ministrowi spraw zagranicznych czynić zamierza, gdyż inaczéj, nie przystałoby na nieprzygotowanego Ministra, prawie z nienacka napadać.

Dep. Krysiński: „Kwestje dyplomatyczne są bardzo delikatne, Ministrowie spraw zagranicznych powszechnie zwykli unikać dania stanowczéj odpowiedzi gdy ich się Reprezentanci Narodu o co zapytują; sądzę więc, iż najstósowniéj jest, aby Minister nie wiedział o co będzie zapytany, a wtenczas, niechcący znaglonym zostanie jaśniéj się wytłómaczyć i obszerniejsze dać Izbie w rekwirowanych materjach wyjaśnienia. Lecz jeżeli Izba koniecznie domagać się będzie ażebym jéj zapytania, które mam Ministrowi Spraw Zagran: uczynić, objawił, żądam Wydziału Tajnego i zapytuję się czy Izba popiera ten wniosek? (Kilka głosów: popieramy!)

Poseł Swidziński:—„*Dep.* Krysiński żąda aby się Izba zamieniła w Wydział Tajny, a wtenczas dopiero przyrzeka nam objawić kwestje, które ma zamiar Ministrowi S. Z. uczynić. Prawo mówi, że Izba może się zamienić w Wydział Tajny jeżeli 10ta część Członków żądać będzie tego. Lecz pytam się zkąd 10ta część Członków może mieć to przekonanie, że Tajność w tym razie jest potrzebna kiedy nic nie wie jakie są kwestje Dep. Krysińskiego,

„a chociażby i wiedziała, jakże większość decydować „będzie mogła sumiennie, nie znając oddanego sobie „pod decyzję przedmiotu. Oświadcza nakoniec Dep. „Krysiński, że objawi Izbie zamienionéj w Wydz. Taj„ny, pytania, które Ministrowi uczynić zamierza. Ja „sądzę, iż pomiędzy stu kilkudziesiąt osobami nie ma „sekretu! Oświadczam się zatém przeciwko temu „żądaniu."

Dep. Krysiński: „Zdaje się, że ten, co ma czynić „kwestje, musi najlepiéj wiedzieć jakiego one są ro„dzaju, z resztą gdy P. Minister dowie się o nich, nie „udzieli nam takich objaśnień jakich wymagać bę„dziemy.

Marszałek uważał, że zasada Dep. Krysińskiego prawnie wykonana być nie może.

Izba jednak postanowiła aby Minister Spr. Zagr. na przyszłe posiedzenie wezwany został.

W dalszym ciągu obrad toczyła się dyskussja nad tém, czy Izba na żądanie 10téj części Członków koniecznie musi się zmienić w Wydział Tajny, czy nie?

Art. konstytucji brzmi: że Izba może się zamienić w Wydział Tajny na żądanie przynajmniéj 10téj części Członków, lecz aby mogła, trzeba iżby większość Izby na to zezwoliła.

Posłowie B. Niemojowski Wartski i Swidziński Opoczyński, najwymowniéj dowiedli, iż większość w téj mierze decydować powinna. Dep. Szaniecki mniéj otwarcie się wyraził.

Poseł Swidziński przymówił Dep. Szanieckiemu że będąc ciągłym obrońcą zasad liberalnych w tym przypadku minął się może z własném przekonaniem.

Po czém Reprezentanci jednomyślnie wyrzekli, iż większość zawsze stanowić będzie o potrzebie zamienienia się Izby w Wydział Tajny.

Dep. Krysiński cofnął swój wniosek co do zamienienia się Izby w wydział tajny i oświadczył że nawet w obec arbitrów kwestje swoje ministrowi Inter. Zag. uczyni.

Następnie Marszałek: Iód uwiadomił Izbę, iż Poseł Jan Hr. Ledóchowski złożył do Laski projekt do uchwały uznającéj nieważność orderów rozdanych przez Cesarzów Alexandra i Mikołaja, tudzież ogłaszającéj *znak służby nieskazitelnéj* za niebyły, (projekt ten odesłano do Kom. Sejmowych). Nakoniec odczytał deklaracje Antoniego Budziszewskiego Obywatela Obwodu Łomżyńskiego, który się obowiązuje w podobne wejść układy z włościanami dóbr swoich, w jakie Rząd na mocy uchwalić się mającego prawa wejdzie z włościanami dóbr narodowych.

Posiedzenie odroczone do d. 21 Kw. na god. 10 rano.

Rząd Narodowy mianował Radcą Stanu Hrabiego Morsztyna. — Radcą Stanu nadzwyczajnym Alexandra Wielopolskiego; zaś Referendarzem Stanu Maurycego Kossowskiego.

Deklaracja Antoniego Budziszewskiego, którą Izba Poselska na posiedzeniu dnia 19 b. m. uchwaliła podać do druku.

Prześwietna Izbo Poselska!

Jako do władzy Najwyższéj, w twoje zatém ręce, Prześwietna Izbo Poselska składam następującą z méj strony deklaracją.

Że w wioskach moich Puchałach, Gaci, i Pniewie, grunta jakie są posiadane przez włościan wraz z budowlami najporządniejszemi, oddaję na wieczny czynsz podług tych samych zasad, jakie przez sejm uchwalone będą co do dóbr Narodowych, dozwalając nietylko tym, którzy je teraz posiadają, ale i ze strony obcym włościanom dzierżyć.

Nadto żołnierzom, którzy z respective wiosek po ukończonéj wojnie wrócą, każdemu jednę z pomienionych siedzib oddaję na wieczne czasy bez opłaty jakiegokolwiek czynszu lub daniny.

Tę moją deklaracją uważam za obowiązującą mnie i święcie dotrzymać ją przyrzekam, dodając, iż gdyby Prześwietna Izba uznała potrzebę potwierdzenia jéj notarjalnego, dopełnię tego niezwłocznie.

w Warszawie d. 17 Kwietnia 1831 r.

A. Budziszewski,
z Obwodu Łomżyńskiego.

Poseł powiatu Brzeskiego oswiadczając, że głos jego przy dyskussyi na posiedzeniu Izb połączonych dnia 18 b. m. niedokładnie został w Nre. 114 naszego pisma umieszczony nadesłał wypisy, z protokołu Izby poselskiéy teyże sessyi, i objaśnienie myśli swoich o nadaniu własności gruntowych włościanom, które umieszczamy.

Wypis z protokułu Izb Seymowych połączonych z dnia 18 Kwietnia 1831 r.

JW. Słubicki „ Własnie w samym początku dyskussyi nad obecnym projektem uczyniony był zarzut, że Izby nie są w dostatecznym komplecie, mały ten komplet na nadzwyczajne tylko postanowiony był, wypadki; lecz nigdy do stanowienia praw tak ważnych, iak jest obecne; i z tych to powodów żądał kollega Dembowski, aby wszyscy Członkowie Izby zwołani byli do Warszawy."

JW. Marszałek „ Z przykrością przychodzi mi zaprzeczyć zupełnie uczynionemu zarzutowi przez JW. Słubickiego. Najłatwiéj udowodnionym będzie kto z nas ma słuszność, czy JW. Słubicki? czy ia? przez odwołanie się do protokołu. Wnosił wprawdzie JW. Dembowski, że prawo to w wielkiem powinno być rozbierane komplecie, lecz mu zaraz odpowiedzia-

no, że kwestja ta roztrzygnięta jest uchwałą stanowiącą mały komplet, która to uchwała nieograniczyła jego czynności do stanowienia w pewnych tylko okolicznościach. W tenczas JW. Dembowski, oświadczył, że bezwzględnie wnosi, aby Członkowie obu Izb powołani byli do zjechania, się. Odstąpił więc od pierwszego swego wniosku, żeby do tego właśnie prawa, nastąpiło zwołanie Członków, lecz zażądał takowego dla ogólnéj potrzeby kraju.

JW. Słubicki,, Nie zaprzeczam: że była względem tego dyskussja, i że JW. Dembowski większości zdań uledz musiał; lecz materia ta tak ważna, że wypadało ją rozbierać w wielkim komplecie, wiele bowiem ona wpływać może na szczęscie lub nieszczęście przyszłych pokoleń.

Zgodność powyższego wypisu z oryginalnego protokołu zaświadczam.

w Warszawie 20 Kwietnia 1831.

Sekretarz Izby poselskiéj *Czarnocki*

Uwagi. Projekt przedstawiony Izbom o własności cząstkowéj, jest tak ważny, tak wielkiego namysłu, i zastanowienia godny; że takowy nie przy wystrzale armat, nie przy uniesieniach Patryotycznych, lecz przy zimnéj rozwadze, i pory, w trwałym tylko pokoju stanowionym być winien, aby realnie mógł przynieść oczekiwane dla kraju korzyśei, i aby takowy wykonanym być mógł.

Zastósować można położenie nasze, do palącego się domu, który silnie będąc ratowanym, właściciel w czasie ratunku myśli o jego meblowaniu, nie będąc jeszcze pewnym, czyli takowy w perzynę obróconym zostanie.

Niemasz zapewne nikogo, któryby zasad ekonomiki politycznéj nie znał, i niebył przekonanym iż grunt podzielony na części nieprzyniósłby wielkich korzyści dla kraju, a nawet dla samych właścicieli ziemi.

Te same zasady przedstawionego projektu byłyby już z wielką korzyścią dla właścicieli dóbr prywatnych, gdyby tylko o wykonaniu jego z pewnością decydować można. Będąc sam właścicielem kilkuset włók najlepszéj ziemi, żadném długiem i ograniczeniami własności nieobciążonéj, chętniebym się poddał pod zasadę tego projektu, gdybym znalazł z drugiéj strony, takiego zaręczyciela ludzkości, pewną mi rękojmią dającego, że dostawi mi tyle właścicieli cząstkowych ziemi, że rozbiorą podług zasad tego projektu, wszystkie moje dziedziczne grunta, i zabezpieczy mnie, że ten czynsz obiecany, regularnie mnie dochodzić będzie, lub też opłata czynszu takowego. — Na dowód niezaprzeczony, że pragnąłbym mieć w tym sposobie urządzone gospodarstwo, więcéj jeszcze dobrodziejstwa udzielę, bo do pobudowania nowych domow, dam bezpłatnie po 5 sosn drzewa i 200 złp. każdemu potrzebnemu do wystawienia domu, awansu. — Kto oprócz niniejszego projektu większe jeszcze ofiary udzielać pragnie, musi być przekonanym, że na tym straty mieć nie będzie, lecz aby osiągnąć te korzyści, potrzeba mieć pewne przekonanie, i zaręczenie niewątpliwe i zobopólne.

Z takiego przykładu wnioskować i przekonać się każdy powinien, że to nie właściciele ziemi są przyczyną zubożenia swych mieszkańców i utrzymywania się przytém koniecznie, aby robocizna w kraju naszym exystowała, lecz niemożność jedyna dostania konkurentów do nabycia własności cząstkowéj, jest przeszkodą realną i zaporą.

Słyszę tylu mówców w Izbie odwołujących się do Francji, Anglji i Niemiec, iż dla tego są szczęśliwi włościanie, że nierobią zaciągów panom, i podzielony kraj na cząstkowych właścicieli więcéj dla kraju reprodukuje zysku. — Któż temu zaprzeczyć zdoła, aby to nie było lepiéj, i że ztąd wypływają dla kraju niezaprzeczone tyloliczne zyski? — Lecz pomnijmy czyli tam był kiedy ten przypadek, aby na to prawo ustanowiono, i aby grunt ten pierwiastkowo był kiedy bez żadnego zabezpieczenia obcym własnościom nadany? każdy takową własność sobie okupił a przez dobre zagospodarowanie, pomnożył dla siebie wielorakię zyski, i tym sposobem w ogóle kraj cały zbogacił. Czyliż i my już nie liczymy wielu właścicieli cząstkowych, którzy tym sposobem nabyli własności?

I my do takowego stanu przyiśćbyśmy stopniowo mogli.—W kilkunastu tych latach pokoju, olbrzymim krokiem podniosło się u nas gospodarstwo rolnicze, chociaż tego Rząd nie protegował.—Wielu nawet rządnych włościan okupiło sobie własności i porządne powystawiali domy, ja sam wiele takowych ról na własność rozdałem; lecz czyliż ta wojna nie zniszczy ich zupełnie, i do pierwiastkowego ubóstwa nie przyprowadzi? Smiało rzec można, że gdyby 30 lat był zapewniony kraj nasz pokojem: bez wydawania prawa, upadłyby były wszelkie robocizny w naturze, bo własną korzyścią właściciele ziemi powodowani, staraliby się oto, aby jak najprędzéj grunta na własność cząstkową podzielone być mogły.

Zniesione przez Napoleona poddaństwo, to prawdziwe dobro, otworzyło każdemu włościanowi pole do polepszenia swego losu, i nabycia własności, i który tylko był dobrym gospodarzem, rządnym i pracowitym; pewno już dotychczas nie robi zaciągu, pewno już jest właścicielem ziemi, lecz i ten właściciel cząstkowy, możeż być bez pomocy i robocizny? trzyma przy sobie kilka uboższych familji, które lub za wydzieleniem z téj własności ogrodu, lub kawałka ziemi, robociznę mu w naturze odrabiają.

Gdyby nawet takie dzikie prawo stanąć mogło, aby każdy właściciel dóbr był zmuszony oddać na czynsz włościanom rolę przez nich posiadaną, a nie był wstanie rozdać folwarku; chcąc takowe uprawić, o podobnych znowu postaraćby się musiał ludzi, którym za udzieleniem nowego gróutu z folwarku w naturze robociznę odbieraćby do uprawy roli i sprzętu był przymuszonym, gdyż jeżeli cząstkowy właściciel szukać musi pomocy, tym więcéj posiadacz folwarków i znacznych obsiewów, musi w takiéj proporcji szukać rąk, ile jéj szuka właściciel cząstkowy. — Ztąd wypłynąć musi to przekonanie, iż bez pomocy i robocizny, żadna uprawa gruntu obejść się nie może, a zaniechawszy podobnego środka folwarki leżyćby musiały obłogiem, i ta ziemia żadnejby dla kraju reprodukcji nie przyniosła.

Projekt ten uważam w tym momencie zamięszania zupełnie czczym i niepodobnym do wykonania a tém więcéj, że żadnéj dla włościan zamierzonéj korzyści nieprzynoszący; owszem przewidzieć można zupełne ich zniszczenie i zubożenie, a to z następujących powodow.

Wszyscy włościanie D. Rząd: zaraz korzystać z tego prawa będą chcieli, gdyż nie mając parobków, którzy poszli do wojska, przestaną robić robociznę dzierżawcom, z oświadczeniem iż zapłacą dnie należne podług taxy. — Ktoż ich do posłuszeństwa w czasie takiéj wojny przywiedzie? chociaż prawo przezorne przepisało środki. — Zalegnie za lat kilka opłaty włościanin, wtenczas exekucja administracjina zniszczy jego zupełnie, zabrawszy mu ostatni dobytek.—Dzierżawca nie mając robocizny nie zapłaci dzierżawy, pretensje do skarbu czynić będzie, i tak cały dochód z Dóbr Narodowych upadnie; procenta towarzystwu zalegną, które stoją w solidarności z dobrami prywatnemi; za przykładem włościan Rządowych pojdą niechybnie i włościanie dóbr prywatnych, i tym sposobem kraj zostanie bez uprawy roli, i w rewolucji wewnętrznéj jakie skutki ztąd i szkody dla kraju wynikną, łatwo przewidzieć można.

Żadnéj wątpliwości nieulega, że wszyscy najlepszém dla naszego kraju oddychamy życzeniem, lecz częstokroć w zapale, i bez dokładnego namysłu, i wyrozumowania, sami zgubne dla kraju przynosimy środki, które częstokroć po decyzji żalem są napełnione.

Zdaniem jest mojem, aby ten projekt odłożyć do stałego pokoju, w tenczas z zimną krwią i bezinteresownością stanowić będzie można wraz z połączonemi braćmi naszemi dla ogółu prawa, i skoro takowe postanowione zostaną, zajmiemy się szczerze exekucją dobrego projektu; abyśmy realnie uboższą klassę rolników podnieśli, i dla kraju przynieśli niezaprzeczone korzyści.

August *Słubicki* p. p. B.

Umieszczamy projekt do prawa który dziś w Izbie poselskiéy będzie dyskutowany.

Izba Senatorska i Poselska.

Zważywszy, że nieurodzaj jakim niektóre okolice Królestwa dotknięte zostały; klęski woienne jakich w części przez wtargnięcie nieprzyjaciela doznały i zebranie w różnych punktach kraju znacznéj siły zbrojnéj narodowéy, wyczerpały zapasy, owoc ostatnich zbiorów;

Zważywszy, że tym sposobem mieszkańcy tych okolic a w szczególności włościanie i drobni właściciele potrzebują zasiłku dla uskutecznienia siewów i zapewnienia żywności do nowych zbiorów; na przedstawienie Ministra Spraw Wewnętrznych i Policyi, postanowiły i stanowią co następuje:

Ar. 1. Rząd Narodowy upoważnionym zostaje do otworzenia Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policyi dodatkowego kredytu w summie ogólnéj Złotych 1,000,000 z któréj w Listach Zastawnych złp. 900,000. a złp. 100,000. w gotowiźnie przeznaczonego na wsparcie włościan w Województwach potrzebujących zasiłku do uskutecznienia siewów i wyżywienia mniéj zamożnych mieszkańców.

Ar. 2. Sposób, w jaki udzielenie zasiłku urządzone i zwrót summ przez Skarb publiczny zaliczonych zapewniony być ma, przepisze Rząd Narodowy.

Ar. 3. Wykonanie niniejszéj Uchwały poleca się Rządowi Narodowemu.

ROZKAZ DZIENNY.

w Kwaterze głównéj w Siennicy — *Dnia* 6 *Kwietnia* 1831 *r.*

Postępują na wyższe stopnie.

Za szczególne odznaczenie się w boju:— W przybocznym Sztabie Naczelnego Wodza; peł: ob: Szefa tegoż Sztabu, Podpułkownik Szydłowski, na Pułkownika.—Adjutanci, Kapitanowie: Leski i Kruszewski, na Majorów. — Porucznicy: Potocki Tomasz i Rzewuski, na Kapitanów. — Podporucznik Hauke Władysław, na Porucznika.

w Sztabie Kwatermistrzostwa.

Major Kl mentowski, na Podpułkownika.

w Piechocie.

Szef sztabu 1éj dywizji, Major Breański, na Podpułkownika. — W 1m linjowym, Major Kiekierni-

cki na Pułkownika, z przeznaczeniem na Dowódzcę 2éj brygady 2éj dywizji. — Dowódzca tymczasowy 2go pułku linjowego, Major Żywult, na Podpułkownika. Dowódzca 6go pułku linjowego, Podpułkownik Wybranowski, na Pułkownika. — Dowódzca 7go pułku linjowego, Podpułkownik Oborski, na Pułkownika. W pułku 8 linjowym, Majorowie: Antonini i Karski, na Podpułkowników.

w Jeździe.

Szef Sztabu 2go korpusu, Kapitan Zamojski Władysław, na Podpułkownika. — Dowódzca dywizjonu Karabinjerów Podpułkownik Sznajder, na Pułkownika.

Ozdobieni zostają.

Krzyżem Kawalerskim: Jenerał brygady Skarzyński Kazimierz; w Pułku 8m piechoty linjowéj, Major Podczaski.

Krzyżem złotym: w przybocznym Sztabie Naczelnego Wodza, Podporucznicy: Sanguszko i Krysiński. — Dowódzca 1éj brygady 1éj dywizji piechoty, Pułkownik Romarino. — W 1ym pułku piechoty linjowéj, Podporucznicy: Leśniowski i Izbicki.

W 5ym pułku piechoty linjowéj, Kapelan Wysocki. — W 8ym pułku piechoty linjowéj, Major Prolewicz.

Odznaczyli się w boju.

Dowódzca 1éj brygady 3éj dywizji piechoty, Jenerał brygady Bogusławski; dowódzca 8go pułku piechoty linjowéj, Pułkownik Węgierski. — W 2gim pułku piechoty linjowéj, Majorowie: Gnoiński i Sułkowski. — W 7ym pułku piechoty linjowéj, Kapitan Daszewski; Porucznicy: Dąbrowski i Kossecki.

Naczelny Wódz Siły Zbrojnéj Narodowéj
(podpisano) SKRZYNECKI.

Za zgodność z oryginałem
Szef Sztabu Głównego: Pułkownik *Chrzanowski.*

Sztab główny do JW. Jenerała H. Ostrowskiego Senatora, Dowódzcy Gwardyi Narodowej Warszawskiéj.

Naczelny Wódz siły zbrojnéy narodowéy, zlecił mi zaszczyt wezwać, JW. Jenerała abyś mieszkańcom Miasta Warszawy podziękować zechciał za uprzejmą ich o wojsku pamięć, i zapewnił, iż takowe wraz z swoim Wodzem umie cenić Obywatelskie uczucia mieszkańców Stolicy, i jest przekonane iż jak dziś zajmują się czynnie uprzyjemnianiem mu obozowego życia, tak z równą gorliwością podzielą z nim trudy i niebezpieczeństwa, gdyby tego dobro ojczyzny po nich wymagało.

w Jędrzejówie pod Kałuszynem d. 18 Kwie: 1831.

Szef Sztabu Głównego Jenerał Brygady
Chrzanowski.

Jenerał dowódzca Gwardyi narodowéj.

Podaje się do wiadomości publicznéj następujące uprzejme, w imieniu Naczelnego Wodza, przez JW. Jenerała Brygady Chrzanowskiego dopełnione obywatelom stolicy podziękowanie, za nadsyłanie transportów różnych lepszych wiktuałów dla uwielbionéj armji naszéj, a pochodzących z dobrowolnych składek, poczciwych Warszawy patryotów. Bodajby dowód ten ukontentowania, który nam znakomity Wódz wojsk najwaleczniejszych daje, stał się zachęceniem do dalszych w tym rodzaju ofiar.

Ujmijmy tylko ustom naszym wszelkich zbytkowych kęsów, wszelkich pieszczot niewłaściwych narodowi dobijającemu się o wyższe, jak zmysłów dogodności, dzielmy się z żołnierzem ostatnim chleba kawałkiem, smakujmy odtąd w ostrzejszych obyczajach, wprawiajmy się do męzkości, a wyjednamy sobie choć przy skromniéjszém jak dotąd życiu, rzeczywiste dla duszy roskosze: *Ojczyznę, wolność i niepodległość.*

20 Kwietnia 1831 r. w Warszawie.

Ant. Hr. *Ostrowski*, Senator.

List Jenerała Dwernickiego do Jenerała Morawskiego Ministra Wojny.

Szanowny Jenerale!

Omne trinum perfectum! Po pobiciu Gejsmara i Kreutza, zacząłem skubać Rüdigera i już mu jeden najsławniejszy pułk Dragonów rozbiłem. Bóg ciągle sprzyja orężowi naszemu! Trzeci rycerz w wojnie tureckiéj, może będzie pokonany. Sciskam Cię Jenerale najserdeczniéj i proszę abyś mię zawsze kochał i przyjaźnią swoją zaszczycał.

Wszystkim znajomym ukłony i pozdrowienie!

Luchów pod Poryckiem d. 12 Kwietnia 1831 r.
(podpisano) *Dwernicki.*

Mowa Hr. Ostrowskiego Senatora Dowódzcy Gwardji Narodowéj, przy oddaniu ostatniéj czci zwłokom Karola Karskiego Podpułkownika 8go pułku piechoty linjowéj.

Panowie moi, Żołnierze, Kolledzy!

Gdyby kto z obcych, rzeczy naszych mniéj świadomy, smutnego tego obrzędu świadek, przytomnych pytał: — Czyje to popioły do wiecznego odnosicie spoczynku? Po kim ta żałoba? Komu tak uroczyste cześci ostatniéj oddajecie wysługi? Czy z pośród was śmierć okrutna wydarła człowieka możnego, wysokie piastującego dostojeństwa, którego zaledwie drętwa ręka, dopiero co sypać przestała na gmini łaski, przed którą drżał motłoch pospolitego ludu, lub zauszników tłuszcza? Odpowiedzielibyśmy: mylisz się przechodniu; znakomitym wprawdzie był ten mąż, którego opłakujemy, lecz znakomitym

w prawdziwém znaczeniu. Łzy, które nad chlubnym Karskiego zgonem ronimy, rzeczywistéj są poświęcone zasłudze. Nie pobudza onych ani zwyczaj, ani próżność, która częstokroć nawet do grobów się wciska. Polski to rycerz, waleczny Officer, dla najświętszéj poległy sprawy, który dwóch razem dopełnił powstania naszego starunków, gdy hasłem naszém *umrzeć* albo *zwyciężyć*. On i zwyciężył i umarł; godzien zaiste w tém zazdrości, że tak wiernie z danego Ojczyźnie już uiścił się słowa, a nam téj wielkiéj powinności dług zaciągniony do odpłacenia jeszcze pozostaje. Zdobiły nadto Karskiego najcelniejsze obywatelskiego i żołnierskiego zawodu przymioty. W pospolitych życia stósunkach tyle był zacny, łagodny, doskonały przyjaciel, ile w boju dla wrogów straszny. Temi to też znakomitemi cnotami umiał się dokupić tak powszechnéj współ-ziomków miłości, jak równie przy smutnym obchodzie dzisiejszym tak rzewnéj żałości... żałuje go wojsko, żałuje i Wódz Naczelny, ten zwycięztwa polubieniec. Zwyczaj nieraz do pełnienia wymuszonych i suchych powinności staje się powodem. Każdy umiera, z większą lub mniejszą, do grobu wstępuje uroczystością, nie każdego zgon przecież głęboko serca posmuca. Lecz tu do oddania ostatniéj czci zmarłemu dobrowolny każdego przyprowadza instynkt, i ta serc potrzeba okazania żyjącym, jakie to przymioty jednają tak powszechny i po spełnioném życiu nawet szacunek. Karski przebywał przez czas długi w téj stolicy, dla tego tu odbywając próbę najszlachetniéj pędzonego życia, dał się wszystkim poznać i od wszystkich tyle dziś jest żałowany, ile zawsze był cenionym. Znała go szczególniéj Gwardja narodowa, i taż Gwardja wyjednała sobie pozwolenie uczczenia dziś jego pamięci w sposób obywatelsko-żołnierski, aby przeto dać niezaprzeczony dowód poszanowania dla waleczności i uczczenia tych wszystkich, którzy swą krew zbawieniu i odrodzeniu Ojczyzny zapisali. Aby przeto jeszcze, w szczególności wywdzięczyć się cieniom Karskiego, który pod okiem stolicy w pamiętnym na zawsze dniu 25 Lutego, dniu wiekuistéj dla męża polskiego sławy, wstrzymując napad śmiałków w kirysy Alberta przybranych i chciwych łupu Warszawy; dla wiecznéj pamiątki skarcenia téj zuchwałości, posiał ich trupami pragskie niwy. W każdéj wojennéj sprawie równie mężnym, równie był przytomnym Karski; takim był i w ostatniéj pod Iganiami, gdzie śmiertelną ugodzony kulą przez półtory godziny sam w sobie śmierci już nosząc zadatek, ratował przecież odradzającéj się Ojczyzny życie, dowodząc mężnym, aż dopóki wrogi pokonanemi nie zostali. Wielki zaiste i dla nas naśladowania godny przykład. Cześć niech będzie tak zacnym, tak drogim popiołom twoim Podpułkowniku 8go pułku linjowéj piechoty, nieodżałowany Karski; cześć popiołom tych, którzy obok ciebie z chwałą legli. Cześć wam nareszcie, którzyście pozostając przy życiu, uczestnicy i boju i sławy tamtych, powzięli święty obowiązek pomszczenia mężnych braci waszych i utrzymania zasłużonéj pułk 8my tak świetnie w dziejach ojczystych odznaczającéj sławy. Smutni i razem pocieszeni odejdziemy od tych szanownych zwłok rycerza. Co w nim było ziemskiego przyjmie napowrot Polska, wdzięczna rodzina, co więcéj już w znacznéj części od ujarzmicielów oswobodzona ziemia. Dusza zaś, ta najprzedniejsza część członków po nagrodę przeszła do swego początku, do nieśmiertelności przybytku.

Łzą męzką polewać niekiedy będziemy grobowiec Karskiego, a bujnie obok cyprysów krzewić się na nim będą, nigdy niewiędnące laury, które zwycięztwy odzyznione gleba nasza tak obfite rodzi. Pokój wam raz jeszcze mężnego Polaka szczątki, a ogień podobnéj, jak twoja Karski miłości Ojczyzny, niech rozpala serca godnych ciebie pokrzywdzonéj Polski mścicieli.

Odpowiedź na Oszczerstwa umieszczone w Nowéj Polsce

Osoby, które w tych dniach powróciły z Krakowa, powiadają, że Jenerał Chłopicki już zaczyna przychodzić do zdrowia z ran odniesionych pod Grochowem, ale jeszcze chodzi o kuli; żyje jak najskromniéj, nawet do stołu tylko blaszanych łyżek używa. Takie jest życie byłego Dyktatora, męża, pod którego nieograniczoną władzą zostawał cały skarb królestwa Polskiego. I jego śmié Nowa Polska nazywać zdrajcą? o nim powiada, że nas zaprzedawał Moskalom.

Można Jenerałowi Chłopickiemu zarzucić, że niedość ufał moralnym siłom narodu, że upornie trwał przy mylnéj nadziei ukończenia powstania zgodą korzystną, że prawie z całą Europą podówczas wystawiał sobie potęgę olbrzyma północy, przez szkło powiększające? Nie jest to jeszcze błąd serca, ale jakże daleki jest od przekupstwa i zdrady! jak późniéj starał się ten błąd poświęceniem życia swojego opłacić, jak chętnie na polach Grochowa, krew swoją dla ojczyzny oddawał. Nie, nie był ten szanowny wojownik ani zaprzedanym, ani zdrajcą; dowiódł tego życiem, dowiódł ranami swojemi. Wkrótce może będzie jeszcze w stanie poświęcić życie i zdolności swoje dla téj saméj ojczyzny, która go zawsze za wiernego syna poczyta.

Że powstanie narodowe tak mało krwi kosztowało, że nie było konwulsyjnych wstrząśnień, Chłopickiemu to winniśmy. Jego imię, jego rycerska sława, jego dusza nieugięta, skojarzyły tak prędko całe wojsko i obywateli pod sztandary powstania. Kto wié czyby się tak było sprawie Narodowéj powiodło, gdyby w pierwszych chwilach opuszczonych Rządu wodzy silną ręką nie ujął. On nas przynajmniéj od stronnictw i klęsk niezgody oswobodził, zyskał czas, aż się sejm urządził i uorganizowało powstanie.

Podobnież szarpie Nowa Polska nieskażone imię Niemcewicza, i zatruwa schyłek życia patryarsze Narodu, któremu część wieńca Kościuszki słusznie należy; kiedyś ocknie się wasze sumienie i gorzko wymawiać wam będzie, żeście się targnęli na najświętsze imiona Niemcewicza i Kościuszki. Świętokradzkie pióra wasze, próżno na Kościuszkę powstają. Nieśmiertelna sława jego w obu światach żyć będzie, czczona w pamiętnych sercach, złączona z najpiękniejszém Washingtona imieniem. Cały naród sypał Kościuszce mogiłę, nawet Cesarze składali hołd Jego cnocie; a jakież uczucia wzbudzają w świecie imiona bożyszcz waszych, imiona Robespierów, Maratów, St. Justów, Dantonów. i t. p.

Jakież w ojczyznie, w sprawie ludzkości, w literaturze mieli zasługi przed narodowém powstaniem i w czasie jego, ci, którzy przez wydawnictwo Nowéj Polski rzucają się na każdą reputacją i świątynię polskiéj chwały, z wszystkich ozdób chcą obedrzéć? jakiż może być cel, jakiż użytek tego pisma?

Gdy światły dziejopis Joachim Lelewel wzgardziwszy zbrodniczém téj gazety dążeniem, wyrzekł w obec Izb, iż do niéj nigdy żadnego artykułu nie podał, iż do niéj należéć nie chce i swoje imię z tytułu téj gazety wykréślić polecił, gdy podobnież postąpił Wysocki, Nabielak, Zalewski i inni, teraz jedynemi tegoż pisma wydawcami są Józefat Ostrowski i Jan Żukowski. Jakież tych ludzi było poprzednie życie? jakież zasługi w ojczyznie? czyliż odnieśli rany na polu chwały, czyliż za panowania władzy samowolnéj światłém lub śmiałém pismém walczyli w obronie téj wolności druku, któréj dziś tak sromotnie nadużywają? Nie, ich imiona były nieznane i bodajby były nieznane na wieki, nieznieważyliby byli przynajmniéj świetnych imion Polski.

Za jakież zasługi oba ci wydawcy Nowéj Polski, otrzymali dziś płatne urzędy? czyliż za to, że zarzucali przekupstwo Izbom? Możeż rząd narodowy ścierpiéć, ażeby tacy otrzymali pensje i posady i niejako byli wynagradzani, że targnęli się na Majestat narodu, z którego rząd narodowy wypłynął. Któż w rządzie narodowym może miéć jakie osobiste widoki dla pochlebiania tym zapaleńcom? Rząd narodowy byłżeby tak słaby, żeby potrzebował wspiérać zuchwalców? Nie, ani na chwilę tego nieprzypuszczam. Gdy wyrok sądu pod który Izby wydawców Nowéj Polski poddały, uznał, że prawo karne jest niedostateczne na ukaranie tak czarnego oszczerstwa, Rząd Narodowy powinien przynajmniéj odjęciem urzędu oszczerców ukarać. Czyliż dziś nie zasługa, ale zuchwalstwo torować ma drogę do stopni? Oczekuje Sejm, oczekuje naród cały, słusznie w reprezentantach swoich obrażony, téj sprawiedliwości od narodowego Rządu, oczekuje prawa dokładniejszego na ukaranie nadużyć wolności druku, nie przestaną wołać: trzeba karać nadużycia.

Bruno Hr. Kiciński.

Do Izraelitów Miasta Warszawy.

Komitet do zbiérania dobrowolnych ofiar dla wojsk walczących, upoważnił mnie wezwaniem z dnia 13 Kwietnia r. b. abym się zajął zbieraniem takowych ofiar u Starozakonnych tutejszych na zasiłek wojska narodowego, i abym im wystawił ważne do tego pobudki tyczące się sprawy całego narodu polskiego, a zatém i ich losu. Izraelici miasta Warszawy! Będąc zaszczyceni godném zaufaniem wolnego i szlachetnie myślącego narodu, nie sądźcie, aby wasze ubieganie się w składaniu ofiar na ołtarz ojczyzny, mogło być zaćmione przez występki szczupłéj garstki współwyznawców, niegodnych waszego imienia. Naród Polski i Rząd umié rozróżnić prawych Izraelitów od wyrodnych; nie mniemajcie przeto aby was wszystkich miano obwiniać. Nie, i wy przejęci panującém teraz w sercach polskich uczuciem, zdołacie połączyć jednozgodną myślą, wasze usiłowania w poświęceniu się czém kto może dla dobréj sprawy narodowéj. Niech więc Izraelici nie zrażają się błahemi i nienawistnemi pogłoskami przeciw ich ludowi wymierzanemi, i niechaj nie ostygną w należném ojczyźnie przywiązaniu. Niech każdy składa w ofierze co może na zasilenie obrońców Polski, dobijających się o wolność i swobody, których uczestnikami będą wszyscy téj ziemi mieszkańcy.

Szlachetny Naród Polski nigdy nie był niewdzięcznym i zapewne w miarę obecnych ofiar waszych, użyczy wam dowodów braterskiéj życzliwości. Do zbierania tych ofiar wyznaczone są wiarogodne osoby, które je u mnie złożą, celem zniesienia się z komitetem, aby doszły swego przeznaczenia.

Bernard *Gordon*, Delegowany.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCJA.

Dzienniki Paryzkie doniosły, że kurjerem rząd otrzymał rapporta Naczelnego Wodza wojsk Polskich o zwycięztwach nad rossjanami w dniach 31 Marca i 1 Kwietnia odniesionych, i takowe w tłomaczeniu francuzkiem umieściły, przyczém wynurzyły radość ludu francuzkiego i uwielbienie dla bohatérskich obrońców niepodległości Narodu Polskiego.

FELIX SANIEWSKI *Wydawca odpowiedzialny.*

Cena Exemplarza gr. 10.